

Korespondencje

WYMOWA Druków MAZURSKICH

Wystawa Druków Mazurskich, zorganizowana w Olsztynie przez Instytut Mazurski i nazwana skromnie „pokazem”, ze względu na szczupłą ilość eksponatów, ma cel podwójny: zapoznanie z piśmiennictwem mazurskim oraz dostarczenie materiału na konferencję pokojową. Odbitki fotograficzne eksponatów ujęte w album przekazane zostały do Warszawy.

Dewastacja wojenna zniszczyła wiele śladów kultury polskiej na tutejszym terenie. Z trudem zgromadzone obecnie eksponaty, w znacznej części odbitki fotograficzne rozproszonych poza terenem druków, wskazują na konieczność skompletowania już „odkrytych” i dalszego mozolnego poszukiwania.

Dwa są okresy, budzące szczególne zainteresowanie: wiek XVI, wiek złoty, gdy po reformacji Prusy Książęce stały się jednym z ognisk polskiej literatury, oraz wiek XIX i XX wypełnione walką o zachowanie bytu narodowego

W XVI wieku nie można oczywiście mówić o piśmiennictwie „mazurskim”. Reformacyjny ruch kulturalny wywołany był przez przybyszów z całej Polski, skupiających się głównie w Królewcu. Wybijają się wśród nich postaci Seklucjana, kaznodziei polskiego ks. Albrechta, tłumacza katechizmów Lutra, autora „Wyznania wiary chrześcijańskiej” (1544 r.), „Pieśni duchownych i nabożnych” (1547 r.) oraz „Postylli polskiej” (1556 r.). Prace Seklucjana poza odbitkami fotograficznymi reprezentowane są tylko przez jeden druk oryginalny: „Oeconomia albo Gospodarstwo to jest nauka iako się uoselki krescianski czlouuiek uu gospodarstwie sprauouwać ma” (1546 r.) —

interesujący ze względu na odrębność tematu.

Poza tym dominuje na wystawie literatura religijna drukowana w Królewcu. Z tej dziedziny oglądamy Stanisława Murzynowskiego z Ziemi Dobrzyńskiej „Testamentu Nowego cz. I” (1551 r.), Wojciecha z Nowego Miasta — „Ricerstwo Chrześcianańskie a żywot Duchowny. To jest Nauka prawdziwa Chrześcianańska” (1558 r.), Marcina Kwiatkowskiego z Rożyc: „Confessio Augustanae Fidei” (1561 r.).

Drugim ośrodkiem wydawniczym oprócz Królewca stał się Elk, gdzie osiadł drukarz krakowski Jan Małecki (Maletius). Jako arcyprezbiter opracował sam „Nowy Testament z przełożenia Erasma Roterodamskiego w iezik Polski przełożony” (1552 r.) oraz wierszowany „Catechismus to jest nauka Chrześcianańska” (1546 r.) Syn jego Hieronim, rektor pierwszej szkoły polskiej typu średniego w Elku, opublikował „Ustawę albo porządek kościelny y Ceremonie” (1571 r.) oraz „Postyllę Domową. To jest Kazania na Ewangelie Niedzielne y przednieysze Święta” (1574 r.).

Słusznie pokazano na wystawie ten okres na tle „złotego wieku” w Polsce, wiążąc go z postacią Reja z Nagłowic, którego syn przez dłuższy okres przebywał na dworze ks. Albrechta w Królewcu. Należy żałować, że nie dało się dobitniej zaznaczyć związków kulturalnych Prus Książęcych z Polską w następnych okresach i podkreślić, jak ubożeje ten teren, gdy ustaje promieniowanie z głębi kraju. Oczywiście, że XVII wiek po usadowieniu się dynastii

brandenburskiej w Prusach Książęcych znamionuje stopniowe rozluźnianie się stosunków kulturalnych z Polską, które po „potopie“ przerwały się nawet na pewien okres czasu.

Bez plastyki tła historycznego przeciętny widz nie może jednak zrozumieć ubóstwa twórczości kulturalnej XVII w., ilustrowanego jedynie egzemplarzem spopularyzowanych na Mazurach „Kazań albo wykładów porządnych“, opracowanych przez Samuela Dambrowskiego, prezbitera w Wielkopolsce (pierwsze wydanie drukowane w Lipsku w 1621 r., egzemplarz wystawowy z 1728 r.). Podobnie „Kancjonał. To jest Księgi Psalmów, Hymnów y Pieśni Duchownych... za zgodą wszystkich Zborów Ewangelickich Koronnych... Przedrukowane w Gdańsku“ 1646 r. nie stanowił produkcji literackiej lokalnej.

Brak natomiast wzmianki o skromnych autorach mazurskich: oryginalnym twórcy pieśni religijnych a mianowicie Fryderyku Morzfeldzie z Olsztyńka oraz tłumaczach z języka niemieckiego na polski: Wedeckach (ojcu i synu).

Wiek XVIII rozbudził żywszą twórczość rodzimą, jakkolwiek w dalszym ciągu wyłącznie religijną. Nie pozostaje ona też w łączności z odrodzeniowym ruchem literackim polskim w okresie schyłkowym. Nad izolacją czuwa Fryderyk Wilhelm I, który pierwszy świadomie pragnie posłużyć się wyznaniem protestanckim jako narzędziem germanizacji. Aby uniknąć przenikania ksiąg religijnych polsko-ewangelickich z Wielkopolski lub Litwy — inicjuje opracowanie na miejscu „Kancjonału doskonałego“. Pod patronatem króla pruskiego powstaje kancjonał J. Gräbera z Gołdapia, W. Tyszki z Pizsa, wreszcie Samuela Tschepiusa z Działdowa „Doskonały Kancjonał pruski Królewiecki“ z r. 1732. Niestety na wystawie nie znajdujemy żadnego z nich i dość przypadkowo twórczość zasłużonego arcyprzebitera działdowskiego Samuela Tschepiusa ilustruje „Sześć ksiąg o Prawdziwym Chrześcijaństwie“ z r. 1743

(egzemplarz wystawiony wydano w Królewcu w 1845 r.).

Prawdziwie trwała popularność na Mazurach zyskał jednak „Nowowydany Kancjonał Pruski“ Jerzego Wasiańskiego (ur. w Leszczu p. Dąbrownem), wikariusza z okolic Elka, a następnie Nidzicy. Wzorowany był na niemieckim kancjonałe (Rogali), zawierał jednak i pieśni oryginalne, które stały się umiłowanymi pieśniami ludu mazurskiego (np. „Poła już białe“ i „Ojezyno tęskliwa“). Popularność Wasiańskiego potwierdza fakt, że na wystawie zdolano zgromadzić kilka kolejnych wydań „Kancjonału“, ostatnie jeszcze z 1913 r.

Wiek XVIII wprowadził pewne urozmaicenie tematyki literackiej. W Królewcu już w 1718 r. pojawiła się pierwsza gazeta polska, przeznaczona dla skupionej tam szlachty pt. „Poczta Królewiecka“. Jedyny odszukany obecnie egzemplarz (z biblioteki „Politechniki Warszawskiej“) wskazuje na wartość czasopisma raczej historyczną niż literacką. „Poczta Królewiecka“ jest dowodem przetrwania elementu polskiego w Królewcu aż do XVIII wieku.

Pewne ambicje literackie wykazał pisarz mazurski ze Szczytna Jerzy Ołech, który publikował swe dziełka na przełomie XVIII i XIX wieku. Przetłumaczył powieści Saltzmana pt.: „Sebastian Mądry“ i „Konstantego ciekawa... historia życia“ oraz Rochowa „Przyjaciela Dzieci“. Była to lektura „dla pospólstwa“, chętnie czytana na Mazurach przez pierwszą połowę XIX wieku; egzemplarze przechowały się do dziś.

Pokaz druków z XIX wieku staje się odbiciem walki, podjętej przez lud mazurski o swą świadomość narodową. Dopiero od Mrongowiusza można mówić o twórczości literackiej, której źródłem stały się zainteresowania ludowością tak znamienne dla epoki romantycznej, a z drugiej strony zainteresowania lingwistyczne dialektami słowiańskimi, które wciągnęły odległe Mazury w krąg badań naukowych. Pastor Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, ur. w Ol-

sztynku w 1764 r. „nauczyciel języka polskiego w Królewcu, a następnie w Gdańsku, przywrócił dialektowi mazurskiemu godność języka literackiego i w ciężkiej walce z akcją germanizacyjną nawiązywał łączność z ogniskami kultury narodowej, głównie z Poznaniem. Z pracowitego dorobku jego życia znalazły się na wystawie: „Niedzielne i świętne Ewangelie i Lekeye“ (Gdańsk 1806 r.), „Zbiór kazań podwójnych, cz. I“ (Królewiec 1834 r.), „Dokładny Słownik polsko-niemiecki“ (Królewiec 1835 r.), natomiast tak ważny „Pięcioksiąg czyli Kancjonał Gdański“ (Gdańsk 1803 r.) oglądać można niestety tylko w odbitec fotograficznej.

Skoro zobrazowano na wystawie związki kulturalne z Polską w okresie „złotego wieku“, to należy żałować, że nie zrobiono tego samego dla XIX w.; pozwoliłoby to lepiej zrozumieć proces odrodzenia narodowego; krótki fragment znanego listu A. Mickiewicza do Mrongowiusza z roku 1852 stanowi jeden z możliwych przykładów. Nie pokazano również tła historycznego niezwykle interesującej działalności Gustawa Gizewiusza, pastora w Ostródzie (ur. 1810 r. w Piszcu). Zbyt ubogim odbiciem jego działania i jego przełomowej roli są: kartki „Przyjaciela Ludu Łeckiego“ (1842 r.), „Przydatek do Łeckiego Przyjaciela Ludu“ (1844 r.) oraz „Śpiewnik szkolny i domowy“ (Lipsk 1846 r.). Brak natomiast jego korespondencji z działaczami polskimi w Poznaniu, brak również chociażby fotograficznych odbitek jego wystąpień publicystycznych w języku niemieckim w obronie języka polskiego i odrębności narodowej Mazurów. Braki te dobrze oddają trudności, jakie prawdopodobnie napotkali organizatorzy wystawy.

Działalność Marcina Gerssa przedstawiono tylko bardzo ułamkowo: z 37 roczników „Kalendarza Królewsko-Pruskiego“ znalazł się tylko jeden z „Gazety Łeckiej“ i to w postaci odbitki fotograficznej, z obfitego natomiast do-

robku piśmienniczego zobaczyliśmy jedno „Historię o wojnie między Francją a Niemcami“ (Królewiec 1870 r.).

Dorobek Wojciecha Kętrzyńskiego reprezentuje na wystawie jedno tylko dzieło, a Kętrzyński jest przecież inicjatorem naukowej obrony naszych ziem zachodnich i twórcą pierwszej „szkoły“ historyków, poświęcających się badaniom repolonizacyjnym (tę jego rolę trzeba by jak najprędzej opracować). Niewątpliwie Instytut Mazurski dołoży wszelkich starań, aby zdobyć komplet prac Wielkiego Mazura, poświęconych rodzinnej ziemi.

Pierwszym zasługującym na to miano poetą mazurskim jest Michał Kajak z Ogródka. Czerpał on natchnienie z gorącego umiłowania mowy ojczystej, której poświęcił swe najudatniejsze strofy. Skromny jego zbiorek „Pieśni Mazurskich“, wydanych w 1927 r., jest najpoważniejszym przejawem samorodnej twórczości ludowej.

Wreszcie w najnowszym okresie zwyższe ludowe utrwala w literackiej formie Karol Małłek, którego „Jutrznie Mazurska“, „Pieśni“ i „Plon czyli dożynki na Mazurach“ popularyzuje obecnie Instytut Mazurski. Również dorobek obu ostatnio wymienionych oglądamy na „pokazie druków“.

Czasopiśmiennictwo z końca XIX w. reprezentowane jest na wystawie dość bogato, chociaż brak niestety kompletów roczników, a z niektórych gazet pozostały zaledwie pojedyncze numery.

Czasopiśmiennictwo wierniej niż indywidualna twórczość literacka oddaje walke o polskość ziemi mazurskiej. Zapoczątkował ją „Mazur“ pod redakcją Sembrzyckiego (1883—4 r.), wydawany w Ostródzie, „Gazeta Ludowa“ Karola i Hugona Barke, wydawana w Elku od 1896 r., była organem kształtującego się ruchu ludowego, podjęła konsekwentną walke polityczną i prowadziła ją do 1900 r. Niekompletny też jest „Goniec Mazurski“, wydawany w Ostródzie w

1905 r., „Mazur“, wznowiony w 1908 r. pod redakcją Jaroszyka, wychodzi do 1914 r., a następnie w okresie powojennym do plebiscytu.

Z okresu poblebiscytowego — zawiera wystawę rocznik „Mazurskiego Przyjaciela Ludu“, wydawanego w Szczytnie (od 1922 r.) przez Gustawa Leydinga jako organ „Zjednoczenia Mazurskiego“, oraz kilka roczników „Gazety Mazurskiej“, redagowanej w Warszawie przez E. Sukertową-Biedrawinę (1922—1933).

Ruch gromadkarski wśród Mazurów, tak korzystny dla pogłębienia świadomości narodowej, ilustruje tylko jedno czasopismo „Głos Ewangelijny“, redagowany przez Reinholda Barcza w Szczytnie (rocznik 1934).

Przegląd literatury dotyczącej piśmiennictwa polskiego na Mazurach, zestawiony fragmentarycznie z dostępnego na miejscu materiału, zamyka całość wystawy. Ilustrowany Katalog Wystawy opracowany przez E. Sukertową-Biedrawinę zawiera 142 pozycje z krótkim objaśnieniem biograficznym ważniejszych autorów.

Wystawa — mimo swych braków — jest cennym zaczątkiem prac zmierzających do zgromadzenia dorobku naukowego, literackiego i wydawniczego Mazurów. Narzuca ona jednak konieczność pewnych uzupełnień. Dotyczy to zwłaszcza przedstawienia związków kulturalnych z Polską w XIX i XX wieku, a szczególnie ujawnienia roli Poznania w budzeniu Mazur. Należy przypomnieć, że poprzednia wystawa druków

plebiscytowych powtórzona była w Warszawie. Gdyby podobną inicjatywę podjął Poznań i gdyby zainteresowane koła naukowe zechciały przepracować „pokaz druków mazurskich“ — mogłaby wystawa olsztyńska stanowić podstawę do zorganizowania celowo przemysłanej imprezy. Poznań zapoznałby się w ten sposób z własnym wkładem w repolonizację ziemi mazursko-warmijskiej, ożywiłby może aktualne kontakty kulturalne. Olsztyn zaś zyskałby wzbogacony materiał, który, mamy nadzieję, wróciłby do Instytutu Mazurskiego jako zaczątek stałej wystawy lokalnej, obrazującej polskość tych ziem.

Trudno uniknąć w końcu uwagi na temat zakresu prac Instytutu Mazurskiego. Pomijając już fakt, że pragnie on równocześnie pełnić rolę ośrodka naukowego i popularyzacyjnego, co często zaciera konsekwencję linii programowej, wykazuje także zainteresowanie ziemią warmijską, na co wskazują publikacje. Ponieważ niecelowe byłoby tworzenie odrębnego Instytutu Warmijskiego, słuszne więc, aby Instytut Mazurski, działający w stolicy historycznej Warmii, przemianował się na Mazursko-Warmiński i traktował równorzędnie problemy obydwóch ziem.

Gdyby nastąpiło to wcześniej, wtedy jako materiał na konferencję pokojową nie posłalibyśmy tylko albumu druków mazurskich, pomijając dorobek jakże wymowny piśmiennictwa warmijskiego.

Irena Pietrzak-Pawłowska (Olsztyn)

ŚLĄSKI SAMORZĄD KULTURALNY

Terytorium województwa śląsko-dąbrowskiego dzięki odrębnym warunkom rozwojowym nie jest kulturalnie jednolite. Między trzema jego zasadniczymi członkami, tj. Zagłębiem Dąbrowskim, dawnym województwem śląskim i Śląskiem Opolskim istnieją różnice w typie psychicznym człowieka, oprawie życia, jak również w strukturze i wzo-

rach grupowych. Najwyraźniej zaznaczają się one w zespołach kultury ludowej, ale i w życiu ośrodków miejskich ta tradycyjna odrębność ma swoje odpowiedniki. Przez osiedlenie się w latach powojennych na terenach przyodrzańskich ludności z głębi Polski bądź repatriowanej zza Bugu, stan stosunków kulturalnych uległ dalszemu zróżnic-

kowaniu. To właśnie zróżniczkowanie stanu stosunków kulturalnych, większe niż w innych województwach, postulo- wało powołanie do życia jakiegoś ogól- nego czynnika koordynującego. I to była jedna z przyczyn powstania Woje- wódzkiej Rady Kultury.

Analizując obecny ustrój życia kul- turalnego dostrzegamy obok urzędów państwowych, jak Kuratorium Okręgu Szkolnego, Urzędu Informacji i Propa- gandy oraz Woj. Wydziału Kultury i Sztuki, które działalnością swą według kompetencji obejmują całe wojewódz- two, nadto szereg instytucyj prowadzą- cych akcję kulturalno-oświatową cen- tralnie. Wielka ilość ośrodków dyspo- zycyjnych i wynika stąd rozbieżność i różnorodność poczynań oto dalsza istot- na przyczyna powstania Rady. Powo- lana do życia z inicjatywy wojewody zarządzeniem z dnia 18 lipca 1945 r., jest wyrazem interesów kulturalnych, domagających się istnienia jakiejś sta- lej ogólnospołecznej instytucji, w któ- rej by zbiorowo uzgadniano całokształt działań w dziedzinie kultury.

Powstanie Rady, jako stałego ośrodka koordynacji o wyraźnie społecznym charakterze bynajmniej nie podważa stanowiska poszczególnych urzędów państwowych, czy instytucyj społecz- nych, ani też nie umniejsza racji ich istnienia. Wprost przeciwnie, Rada chce i zamierza działalnością swą przyjąć im z najdalej idącą pomocą. Ma bowiem za zadanie rozważanie i opiniowanie przedstawionych sobie zagadnień i pro- jektów, planowanie i podejmowanie inicjatywy w zakresie potrzeb kulta- ralnych województwa oraz koordyno- wanie działalności władz, urzędów i in- nych instytucyj społecznych w zakresie nauki i sztuki.

Wojewódzka Rada Kultury dysponuje śląsko-dąbrowskim funduszem kultury, który jako forma społecznego mecenatu powstał ze stałych miesięcznych wpłat zjednoczeń przemysłowych, instytucyj państwowych i samorządowych, przed- sięwzięciach oraz dotacji społecznych.

Ogółem z tego funduszu W.R.K. udzie- liła subwencji w sumie 2 956 000 zł, w tym na akcję młodzieżową i upowszech- nienia kultury 1 571 000 zł, instytucjom naukowym 695 000 zł, organizacjom i placówkom artystycznym 690 000 zł.

W skład Wojewódzkiej Rady Kultury wchodzi 56 osób. Są to przedstawiciele urzędów państwowych, instytucyj spo- łecznych, związków zawodowych i ar- tystycznych, działacze kulturalni itp. Obok plenum Rady, które zbiera się co trzy miesiące, istnieje prezydium stanowiące właściwy instrument działa- nia. Realizacją postanowień zajmuje się biuro rady, czynne od 15 sierpnia 1946 r. Trzyosobowe biuro obok sekretariatu posiada dwa oddziały: studiów i plano- wania oraz statystyki i informacji.

Ponieważ Rada jako instytucja nowa jest pozbawiona precedensów, nie miała żadnych gotowych wzorów, dlatego też pierwszy półroczny okres jej działalno- ści najtrafniej określić by można mia- nem przygotowań i poszukiwań.

Rozwinięto podstawy organizacyjne Rady przez opracowanie zasadniczych regulaminów. Warto przy tym nadmie- nić, iż Ministerstwo Kultury i Sztuki uznało tak statut, jak i regulaminy za wzorowe i rozesłało do innych woje- wództw.

Z działalności Rady należy szczegó- lnie podkreślić akcję wrocławską i opol- ską. Pierwsza z nich, wiążąca wojewódz- two śląsko-dąbrowskie z tradycyjnym, ogólnośląskim centrem kulturalnym, da- ła już konkretne rezultaty, zwłaszcza na odcinku młodzieżowym. Akcję wroc- ławską zamierza Rada kontynuować, zmierzając do możliwie najwydatniej- szego udziału województwa w budowa- niu polskiego Wrocławia.

Zagadnieniem opolskim poświęcono pierwsze publiczne posiedzenie plenum Rady. Echem tego zebrania było inspi- rowane przez Radę ożywienie akcji na polu ochotniczych organizacji arty- stycznych, uruchomienie komisji taniej książki, włączenie Opolszczyzny w sieć powszechnych wykładów uniwersytec-

kich. W przygotowaniu zaś znajduje się konferencja koordynacyjna urzędów państwowych.

Obok tych wysiłków wiążących się z problematyką Ziemi Zachodnich wspomnę w tej ogólnej rekapitulacji jeszcze o zagadnieniach świetlicowych. Wobec tego, iż Śląska Rada Świetlicowa nie przejawiała żadnej aktywności, agendy jej przejmuje Komisja Świetlicowa W. R. K. Zagadnienie świetlicowe ma na naszym terenie zasadniczą wagę nie tylko dla spraw oświatowych czy upowszechnienia kultury, ale jest wprost centralnym z punktu widzenia rozbudowy ruchu kulturalnego. Działanie Komisji Świetlicowej będzie pierwszym poważniejszym osiągnięciem koordynującym całą wielką dziedzinę pracy kulturalnej.

Działalność W. R. K. w szczegółach przedstawia się następująco:

Młodzieży na uczelniach wrocławskich zapewniono 50 miejsc na wydziale lekarskim i przeprowadzono rejestrację studentów, zamieszkujących na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, a zamierzających studiować we Wrocławiu.

Udzielono młodzieży 173 stypendiów na rok akademicki 1946/47, dopomagając do wytworzenia nowych kadr inteligencji pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Zaolzianom umożliwiono studia w Liceum Pedagogicznym w Raciborzu, pokrywając koszty pobytu w internacie.

Szkołom zapewniono korzystanie ze specjalnych audycji literackich dla młodzieży szkolnej, zorganizowanych przez Związek Zawodowy Literatów.

Wyposażono bibliotekę szkolną gimnazjum w Zawadzkiem, w którym 72% uczniów stanowią autochtoni.

Powiększono lokal szkoły sztuk pięknych w Katowicach.

W akcji upowszechnienia kultury: Zorganizowano w mniejszych ośrodkach szereg odczytów profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego.

Udzielono pomocy finansowej Uniwersytetom Ludowym w Większycach, Rudultowicach, Sovezycach, w Nierodzimiu — spełniającym niezwykle ważną rolę zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych.

Umożliwiono przez znaczną subwencję dalsze ukazywanie się zasłużonego na Opolszczyźnie pisma „Nowiny Opolskie”.

Poparto finansowo Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Opolu, pracujące na polu upowszechnienia wiedzy.

Przystąpiono do koordynacji prac świetlicowych, tworząc komisję świetlicową przy W. R. K.

Poparto finansowo pożyteczną działalność Klubu Literackiego przy Związku Zawodowym Literatów, który systematycznie organizuje cotygodniowe wieczory literackie, bezpłatne, dostępne dla wszystkich.

Współdziałano w zorganizowaniu kursu w Opolu dla kierowników świetlic wiejskich.

Poparto twórcze ośrodki kulturalne: Celem szybszego otwarcia muzeum w Bytomiu, Cieszynie, Chorzowie, Opolu, Raciborzu, Nisie udzielono znacznych subwencji. W przygotowaniu akcja wycieczkowa młodzieży i robotników do muzeów.

Umożliwiono Bibliotece Śląskiej w Katowicach zwieźnienie i zabezpieczenie cennych księgozbiorów.

Udzielono pomocy finansowej teatrów w Bielsku, Sosnowcu i Opolu na organizowanie tanich przedstawień.

Związkowi Zawodowemu Plastyków w Gliwicach umożliwiono otwarcie sali wystawowej.

Zakupiono szereg prac z wystawy jesiennej Związku Zaw. Plastyków w Katowicach.

Wzbogacono bibliotekę Wyższych Kursów Nauczycielskich przy Liceum Pedagogicznym w Gliwicach.

W akcji opieki nad zasłużonymi pracownikami kultury:

Rozdano „dary gwiazdkowe“ 10 starszym, zasłużonym pracownikom kultury.

Ufundowano na 1947 r. cztery nagrody po 100 000,— zł za najlepsze prace w dziedzinie nauki i sztuki.

W akcji wydawniczej: Poparto wydatnymi subwencjami Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Katowicach, Towarzystwo Teatrów Ludowych, oddział śląski, Związek Śląskich Kół Śpiewaczych w Katowicach, Związek Zawodowy Literatów Polskich w Katowicach.

Przygotowano szereg własnych wydawnictw dla Opolszczyzny, mających na celu pozyskanie dla literatury polskiej czytelnika opolskiego

Tutaj należy wymienić następujące pozycje:

„Książka Polska“ — ilustrowany almanach literacki pod redakcją Wilhelma Szewczyka, zawierający fragmenty prozy, wiersze, pieśni itp., „Słowo Polskie na Śląsku“ Gustawa Morcinka, książka wykazująca nieprzerwaną łączność Śląska z Polską; „Podręczny Słownik Języka Polskiego“ w opracowaniu dra Feliksa Steuera, mający na celu wzbogacenie zasobu słów, „Słowo do Opolan“ — gawęda o roli książki, pióra Arki Bożka

Półroczne istnienie i działalność W. R. K. w Katowicach daje sposobność

wyciągnięcia pewnych wniosków z dotychczasowej drogi rozwojowej.

Zainteresowania Rady są szersze, niż podobnych instytucji, istniejących w innych województwach. Wykraczają one bowiem poza zagadnienia kultury artystycznej, obejmując również i sprawy oświatowe. Na skutek tego Rada jest pełniejszym wyrazem samorządu kulturalnego. Poruszając na wstępie genezę Rady, podkreśliłem dobitnie realne przyczyny, składające się na jej powstanie. Przypuszczalnie w województwie śląsko-dąbrowskim było ich więcej niż w innych lub może ich napięcie było większe i dlatego tu rychlej ukształtował się samorząd kulturalny w formie Rady.

Niewątpliwie sprawa tego typu samorządu pocnie się w niedługim czasie i gdzie indziej aktualizować i wtedy można by Radę katowicką uważać może za wzór.

W sytuacji podobnej do województwa śląsko-dąbrowskiego znajdują się i inne województwa zachodnie. Postulat prowadzenia w pierwszym rzędzie samorządu kulturalnego na tych terenach wydaje się być, a raczej jest najistotniejszym wnioskiem, jaki sugeruje półroczne sprawozdanie W. R. K. w Katowicach.

Józef Ligęza (Katowice)